

Janusz Kręcidło

"The place of the Gospels in the general history of literature", Karl Ludwig Schmidt, Columbia 2002 : [recenzja]

Collectanea Theologica 75/3, 243-246

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karl Ludwig SCHMIDT, *The Place of the Gospels in the General History of Literature*, translated by B. R. McCane with an introduction by J. Riches, Columbia University of South Carolina Press 2002, ss. xxxiii + 88.

Przy obecnym tempie rozwoju różnych dziedzin nauki każdy rok przynosi wiele nowych prac w każdej specjalności. Dlatego publikacja, która ukazała się przed pięciu i więcej laty uchodzi często za już przestarzałą. Ta tendencja dotyczy również, jakże dziś prężnie rozwijającej się, bibliistyki. To, co stare jednak nie zawsze dezaktualizuje się po kilku latach. Czasem, wręcz przeciwnie, z biegiem lat w nowym historycznym kontekście, może nabrać większej wartości. Tak jest z proponowaną czytelnikowi niewielką książką niemieckiego bibliisty, Karla Ludwiga Schmidta, która po raz pierwszy ukazała się w oryginale (*Stellung der Evangelien in der allgemeinen Literaturgeschichte*) w 1923 r. Autor to czołowy przedstawiciel niemieckiej szkoły *Formgeschichte*, rówieśnik Rudolfa Bultmanna. Na tej książce, dostępnej dotychczas tylko w języku niemieckim, wychowały się pokolenia nowotestamentalistów (także polskich). Dlaczego więc, dopiero po 80 latach, zdecydowano się ją przetłumaczyć na język angielski? Otóż w kołach amerykańskich bibliistów, którzy zwykle z rzadka posługują się językiem niemieckim, ożyła w ostatnich latach na nowo debata na temat gatunku literackiego Ewangelii, postrzeganych tam przez wielu jako „biografie hellenistyczne” – gatunek uprawiany w środowisku śródziemnomorskim w czasach Jezusa. To obecne napięcie wśród nowotestamentalistów amerykańskich przypomina nieco atmosferę z początku XX w. w kołach biblistów europejskich, co dało Schmidtowi asumpt to podjęcia badań nad miejscem Ewangelii w historii literatury światowej.

Schmidt podzielił formalnie swoją pracę na trzy części. W pierwszej z nich (s. 3-26) relacjonuje dotychczasowy stan badań nad gatunkiem literackim Ewangelii, wykazując słabe strony każdej z hipotez. Najwięcej miejsca poświęca krytycznej ocenie prób sklasyfikowania Ewangelii w nurcie greckiej literatury biograficznej (s. 3-13). Ta tendencja, wyznawana i uprawiana przez wielu współczesnych Schmidtowi biblistów, była mocno propagowana w środowiskach protestanckich i asymilowana przez wielu katolików. Schmidt stwierdza, że Ewangelie, będące pismami „krótkimi, specjalnymi i popularnymi”, nie mieszczą się w nurcie tzw. *Hochliteratur*. Nie dają się również sklasyfikować, ani w literackim nurcie historycznym, ani filozoficznym, tamtych czasów. Są to twory „pisane o ludziach, przez ludzi i dla ludzi” (s. 3). Autor recenzowanej książki polemizuje z opiniami amerykańskiego egzegety C. W. Votawa, który na początku XX w., utrzymywał, że Ewangelie są typowym przykładem tzw. popularnych biografii, szeroko rozpowszechnionych w świecie hellenistycznym na kilka wieków przed i po Jezusie. Za najbardziej podobne do Ewangelii dzieła ze starożytności uważa Votaw *Memorabilia* Kseno-

fonta, *Epictetus* Ariusza i *Apolloniusza z Tyany* Filostratesa. Schmidt konstatuje, że teza Amerykanina nie jest poparta solidnymi badaniami literacko-historycznymi i dlatego stawia ją w jednym rzędzie z dawnymi próbami porównywania Jezusa z Sokratesem, Epiktetem i Apolloniuszem (s. 4).

Następnie autor pracy mierzy się z hipotezą C. F. G. Heinricha, który twierdził, że Ewangelie są reminiscencjami *Memorabiliów* Ksenofonta a przede wszystkim biografii filozofów autorstwa Diogenesa z Laerty. W opinii Schmidta, zasadnicza różnica polega na tym, że żywoty sławnych filozofów Diogenesa są połączeniem apoftegmatów, porozdzielanych różnego rodzaju anegdotami z życia filozofów, podczas gdy tworzenie się tradycji ewangelicznej było naturalnym procesem dokonującym się we wspólnotach. Za błędną uznaje również hipotezę J. Weissa, który widzi zwłaszcza w Ewangelii Marka duże podobieństwo z biografiami greckich perypatetyków. Zasadnicza różnica polega na tym, że ci ostatni świadomie i „sztucznie” tworzyli dzieła literackie, podczas gdy Ewangelie powstawały rozwijając się „w nieświadomym” procesie (s. 12). Na kartach książki Schmidta widać wyraźnie gorącą atmosferę dyskusji i polemik, jakie toczyły się w tej sprawie w kręgach zwłaszcza niemieckich biblistów. Prezentowane są tutaj idee J. Weissa, R. Bultmanna, M. Dibeliusa, A. von Harnacka. Zdaniem Schmidta, zasadnicza różnica, między przytaczanymi przez innych autorów dziełami z literatury greckiej a Ewangelią polega na tym, że utwory te stanowią *Hochliteratur* (literaturę wysoką). Ewangelie natomiast, jego zdaniem, należy uplasować pośród *Kleinliteratur*, angielskie *low literature* (literatury niskiej), obok legend i opowiadań ludowych (s. 12-13).

Następnie Schmidt zadaje pytanie: Czy nie powinniśmy byli rozpocząć naszych poszukiwań od założenia, że Ewangelie, wbrew swej greckiej szacie, są produktami żydowskimi? Odpowiada na nie na kolejnych stronach 14-18 oceniając hipotezę H. Gressmanna, który porównywał gatunek literacki Ewangelii z aramejską przedchrześcijańską literaturą ludową. O istnieniu tej ostatniej świat współczesny dowiedział się dopiero w latach 1906-1908, gdy wśród jedenastu papirusów na egipskiej Elefantynie, odnaleziono aramejską *Historię i sentencje Achikara*. Gressmann uznał istnienie tego papirusu za wystarczający dowód, by wnioskować o istnieniu wielu tego typu „ludowych ksiąg”, które propagowane były na tamym terenie w czasach przedchrześcijańskich. Główne podobieństwo literackie Gressmann widzi w tym, że zarówno *Opowieści Achikara*, jak i Ewangelie, są kombinacją sentencji mądrościowych, przypowieści i materiału narracyjnego. Schmidt oceniając tę hipotezę uważa ją za tylko połowicznie prawdziwą. Ewangelie bowiem są połączeniem słów i czynów Jezusa, podczas gdy w przytaczanym utworze przeważają sentencje, stąd należy go zaliczyć do literatury mądrościowej (s. 16). Autor krytycznie ocenia również zbyt bliskie porównywanie Ewangelii z rabinicznymi aneg-

dotami, czy też z niektórymi narracyjnymi fragmentami Biblii Hebrajskiej (np. Ezdr, Neh, 1 i 2 Krn). Schmidt nie zgadza się również z opinią H. von Sodena, który twierdził, że Ewangelie wyrosły z żydowskiej apokalipytyki (s. 25-26). Wyraźnie optuje za tym, by badania nad gatunkiem literackim Ewangelii szły w kierunku porównywania ich z dziełami tzw. niskiej literatury – s. 19-24.

Druga część książki zawiera pozytywny wykład argumentacji Schmidta (s. 27-76), którą streścić można w następujących słowach: „Ewangelia, ze swej natury, nie należy do literatury wysokiej (high literature), ale do niskiej; nie jest produktem pojedynczego autora, ale księgą ludową, nie biografią, lecz legendą (jeśli chodzi o gatunek literacki) wyrosłą z kultu” (s. 27). Dla zrozumienia dalszego dowodzenia Schmidta istotne są dwa pojęcia: genealogia i analogia. Odrzuca on genealogiczną zależność Ewangelii od jakiegokolwiek gatunku czy dzieła literackiego. Widzi natomiast liczne analogie między Ewangelią, które uznaje za odrębny gatunek literacki, wyrosły ze wspólnotowego doświadczenia wiary i dziełami literatury, analizowanymi w tej części książki.

Na początku szuka autor analogii pomiędzy rozwojem tradycji literackich apokryfów, żywotów świętych i akt męczenników a rozwojem tradycji ewangelicznej (s. 29-31). Uważa, że wymienione gatunki rozwijały się w ogólnym nurcie historii literatury tamtych czasów, czego nie można powiedzieć o tradycji ewangelicznej. Przyczyną takiego stanu rzeczy było określenie w chrześcijaństwie kanonu ksiąg, co dość wcześnie powstrzymało dalszy rozwój tradycji ewangelicznych. Następnie (s. 32-33) syntetycznie ukazuje podstawowe różnice pomiędzy Ewangelią a greckimi biografiami. Dalej (s. 34-36) porównując biografię *Aploloniusza z Tyany* autorstwa Filostrata z Ewangelią ukazuje podstawowe różnice między literaturą „wysoką” a „niską”. Zaliczywszy uprzednio Ewangelie do „niskiej” literatury, Schmidt ukazuje je jako biografie ludowe, wyrosłe z tradycji ustnej. Paralele znajduje w literaturze ludowej różnych czasów i narodów (s. 37-78). Kreśli analogie między formą literacką Ewangelii a egipskimi opowiadaniem ludowymi, żywotami świętych chrześcijańskich, wczesnymi chrześcijańskimi opowiadaniem o życiu monastycznym, legendami chasydzkimi, niemieckimi opowiadaniem ludowymi o doktorze Fauście, ludowymi opowiadaniem o św. Franciszku itp.

Na kilku ostatnich stronach (trzecia część: s. 77-86) swojej niewielkiej książki, Schmidt zajmuje się problemami hermeneutycznymi i metodologicznymi, jakie napotykają studium Ewangelie metodą historyczno-krytyczną. Mimo upływu ponad 80 lat i ogromnego postępu w badaniach biblijnych, dylematy te pozostają nadal aktualne i warto o nich wspomnieć. Autor dotyka m.in. problemu relacji między filologią a teologią w badaniach biblijnych. Przestrzega przed tym, przed czym nie udało się ustrzec wielu biblistom, a mianowicie przed niewolniczym pojęciem filologii biblijnej za teologią (s. 78). Uważa, że w studiach nad Ewangelią

nie jest najważniejsze rozpoznanie *Sitz im Leben* wspólnot, w których one powstawały, czy też kwestia pisanych źródeł, które można by hipotetycznie rekonstruować na podstawie dzisiejszego tekstu Ewangelii. O wiele ważniejsze jest, by widzieć w nich świadectwa wiary tych ludzi. Schmidt zwraca również uwagę na błędne metodologiczne przesłanki, które z konieczności prowadzą do błędnych wniosków. Dotyczy to przede wszystkim traktowania życia Jezusa i pierwotnego chrześcijaństwa tylko w kategoriach mitu i kultu, pozbawiając go w ten sposób walorów historycznych. Drugim niebezpiecznym ekstremum jest fundamentalistyczna historyzacja wszystkich ewangelicznych wydarzeń. Schmidt zaleca, by stosować tutaj zasadę złotego środka. Ewangelie, twierdzi, nie są utworami świeckimi, lecz świadectwami życia religijnego pierwotnego Kościoła. Podejmując jakiegokolwiek studia literackie nad nimi, należy pamiętać, że są to utwory teologiczne ze swej natury.

J. Riches, który napisał trzydziestotrzystronicowy wstęp do amerykańskiego wydania książki Schmidta stwierdził w nim, że jej ukazanie się na rynku amerykańskim jest „tryumfem wytrwałości nielicznych nad obojętnością i wrogością tak wielu” (s. vii). Tłumaczenie to pojawia się w momencie, gdy w środowisku amerykańskich biblistów słabnie pozycja metody historyczno-krytycznej na rzecz tzw. podejścia postmodernistycznego, którego zwolennicy negują bardzo mocno wiarygodność i potrzebę badań historyczno-krytycznych. Rzeczowa i napisana bardzo komunikatywnym językiem książka Schmidta stała się bardzo ważnym głosem w tych ożywionych dyskusjach. Nie jest to bynajmniej głos sprzed 80 lat.

ks. Janusz Kręcidło MS, Jerozolima

C. SETZER, *Resurrection of the Body in Early Judaism and Early Christianity. Doctrine, Community and Self-Definition*, Brill Academic Publishers, Boston-Leiden 2004, ss. 191.

Temat zmartwychwstania umarłych w literaturze wczesnego judaizmu oraz wczesnego chrześcijaństwa cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. Powstawanie myśli o zmartwychwstaniu, jej tło oraz rola idei zmartwychwstania w doktrynie wczesnego Kościoła są istotne do zrozumienia jej rozwoju w późniejszych fazach ewolucji doktrynalnej. Książka C. Setzer, profesor studiów religijnych w Manhattan College w Riverdale (NY) w USA, jest próbą ukazania zmartwychwstania jako jednego z elementów, które wyznaczały doktrynalną tożsamość wspólnoty. Zmartwychwstanie jest ideą-kluczem, wokół której kształtowane jest kryterium przynależności i odmienności. Autorka przedstawia zasadnicze teksty mówiące o zmartwychwstaniu pochodzące z I i II w. ery chrześcijańskiej.